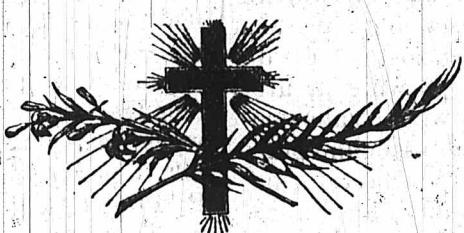


Nowiny Raciborskie.

„Nowiny Raciborskie”, pismo poświęcone ludowi polskiemu, wychodzą trzy razy w tygodniu, co Wtorek, Czwartek i Sobotę, i kosztują razem z dodatkiem „Ognisko Domowe” (Zeitungspreisliste t 76) kwartalnie 1 mrk., — z „Rolnikiem”, dodatkiem tygodniowym dla rolników (Zeitungspreisliste t 77) lub z „Pracą”, dodatkiem tygodniowym dla robotników (Zeitungspreisliste t 78) 1 m. 25 fen. Wszystkie cztery gazety razem (Zeitungspreisliste t 79) kosztują 1 m. 50 fen. W ekspedycji kosztują „Nowiny Raciborskie” 1 m., przesypane pod opaską raz w tygodniu 1 m. 40 fen., przesypane co numer 2 m. 20 fen. — Za ogłoszenia płaci się od miejsca wiersza drobnego 15 fen. — Redakcja i ekspedycja „Nowin Raciborskich” i księgarnia znajdują się w Raciborzu przy ul. Panieńskiej (Jungfernstrasse) 13.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Eckert, Racibórz (Ratibor).



Śp. ksiądz Augustyn Wolczyk,

proboszcz pszowski i poseł na sejm pruski,

przeniósł się z woli Bożej po dłuższej chorobie do wieczności we Wtorek 25 bm. około godz. 4 z rana.

Jak lampa dogorywająca tak gąsi w oczach naszych ten kapłan zacny, trawiony ciężką niemocą, której pełna tem cięższemi dłań były, im wyraźniej widać, jaką przyszłość czeka lud, którego szczerym i śmiałyim był obroną, im głębiej odczuwał sierocino ludu. Zgasł człowiek, który jako ksiądz i jako obywatel przyświecał wszystkim przykładem i nieskazitelnością charakteru nawet wrogów swych zmuszał do szacunku dla swej osoby, jeżeli w ogóle miał wrogów. Lud nasz polski na Górnym Śląsku, który i tak szczerą tylko chlubi się liczbą otwartych bojowników za jego sprawę, stracił w śp. księdzu Wolczyku znów jednego z najdzielniejszych synów swych i najsmiesznych i najotwartych obronów. Co działał i jak działał w sejmie śp. proboszcz pszowski, tego chyba w tem krótkim wspomnieniu pośmiertnym podnosić nie trzeba, bo kłopotliwie na Górnym Śląsku zasłyszał o księdzu Wolczyku, wie także, czem on był dla naszego ludu. Śmierć tego kapłana-pośla jest też dla ludu naszego ciężkim bolesnym ciosem, i chyba tylko nieograniczona ufność w Opatrzność Boską doda mu sił, aby przeniósł ten dopust Boży, jak tyle innych przedtem.

Zmówmy za duszę śp. przewodnika i obrony naszego ks. Augustyna Wolczyka pobożne: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki! — a prośmy Boga zarazem pokorne i gorąco, aby nam dał więcej takich mężów jak ten, który nas codziennie opuścił na zawsze! R. i. p.

S. p. ksiądz Augustyn Wolczyk urodził się dnia 13 Listopada 1835 r. w Trynkach pod Gliwicami, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1859, a parafię pszowską zarządzał od r. 1886. — Pogrzeb śp. księdza Wolczyka odbędzie się w Sobotę o god. 10 przed połud.

Powracająca fala.

Powieść Bolesława Prusa.

12)

(Ciąg dalszy.)

Ale gdy do mieszkania niebożczyka weszło kilku robotników i poczęli odsuwać sprzęty, gdy zrozumiała, że męża już żaden hakas nie obudzi, jęknęła strasznym głosem i wpadła w omdlenie.

Smierć Gorławskiego stała się źródłem zaburzeń w fabryce i buntów dla Adlera. We Wtorek przyszła do niego deputacja, prosząc, aby pozwolił wszystkim robotnikom wyjść na pogrzeb. Fabrykant uniósł się gniewem, pozwolił wysłać po kilku delegatów z każdej sali, a jednocześnie zapowiedział, że każdy inny robotnik, który poważnie się opuścić warsztat, zażaci kara.

Pomimo to większa część robotników tłumem wyszła; Adler nakazał zrobić apel, każdemu nieobecнемu stracić z placu polowej dziennej zarobku i jeszcze coś za karę.

Wówczas goręci zaczęli namawiać kolegów do porzucenia fabryki, a jeden z pałaczy zaklął, że wartoby kociół wysadzić w powie-

trze. W każdym innym razie Adler gawędy te puściłby mimo uszu, ale teraz wściekłość go ogarnęła. Szemrania nazwał buntem, zajądał straży z miasta, śmiałyim wygnał z fabryki na zawsze, a pałaczowi wywrócił proces.

Wobec tak stanowczych kroków robotnicy zmiękkli. Przystali groźce bezrobociem, lecz natomiast żądali, żeby Adler przyjął napowrót wygnanych, a za pieniądze z kar ażeby choć felczeru ugodał do fabryki.

Adler odpowiedział na to, że zrobi tak, jak jemu się podoba i kiedy mu się podoba, a o wypędzonych ani chciał słuchać.

W następny Poniedziałek było już cicho w fabryce, a pastor Böhme przyjechał do Adlera, aby go udrobić i skłonić do słuszych ustępstw dla robotników. Nad spodziewanie zastał przyjaciela swego bardziej zacieśnym niż kiedykolwiek. Na wszystkie przedstawienia stary tkacz odpowiadał, że jeżeli chciał co robić, to już teraz nic nie zrobi. Raczej zamknij fabrykę.

— Ty ale wiesz, Marcinie, — mówił Adler, — że oni nas w gazetach opisali? W jakimś piśmie wyśmiewają mego Ferdynanda, mówią, że Gorławski zginął z powodu nadmieru pracy i braku doktora!...

Do wychodzących na obyczajne.

Jesteśmy wprawdzie przeciwni temu, aby nasi Wiarusy wychodziły na obyczajne za robotą, bo tam często zatracały i wiare św. i narodowość. Zresztą jest dość pracy u nas w domu, bo rąk do pracy jest i tu za mało, nasz lud mógłby więc i w atronach ojczystych znaleźć robotę i dobry zarobek. Mianowicie w roku bieżącym, kiedy się mają odbyć nowe wybory, należałyby, aby nasi wiarusy nie wychodziły na obyczajne, lecz postarali się o robotę w domu; ponieważ jednak wielu mimo wszystkiego pójdu w obce strony, przeto chelibyśmy zwrócić na to uwagę, że na obyczajne jest bardzo wielki brak robotnika. Gdy więc chęć koniecznie pojść w obce strony, to niechaj przynajmniej nie idą za byle jakie płace, lecz niechaj sobie dobrze każą zapacić, aby potem za zapracowane pieniądze zakupić sobie mogli kawał ziemi na własność.

Czytaliśmy swego czasu w piśmie Izby Rolniczej dla prowincji saskiej artykułu, z którego wynika, jak bardzo trudno na zachodzie o robotnika. Aby nasi wiarusy wiedzieli, cego się trzymać, podajemy kilka ustępów artykułu tego noszącego napis: „Dowiadczanie biura robocizny Izby Rolniczej przy sprawozdaniu polskich robotników podczas kampanii roboczej r. 1897”. Brzmi on tak:

Dostarczanie polskich robotników ze wschodnich prowincji staje się co rok coraz trudniejszem. Gdy w latach 1891, 1892 i 1893 można było wszystkie otrzymane oferty z łatwością uskutecznić, pokazały się już w roku 1894 wielkie trudności. Nigdy jednakże wykonanie zleceń robotników rolnych nie było tak utrudnione, jak na wiosnę r. 1897. Zimą już uskarżali się nasi agenci na powszechnie żądanie wyższej zapłaty, na niemożliwość pozyskania robotników przy zleceniach z nieco

— Juści w tem jest części racy, — odparł Böhme.

— Nie ma żadnej! — krzyknął fabrykant. — Ja więcej pracowałem niż Gorławski i każdy niemiecki robotnik więcej pracuje. A doktor mógł być tak samo wyjechać z fabryki do chorego, jak wyjechał z miasteczka.

— Zostałby jednak Felczer... — wtrącił pastor.

Adler na ten zarzut nic nie odpowiedział. Chodził po pokoju wielkimi krokami i sapał; w końcu zaproponował gościowi, aby przenesli się z mieszkania do ogrodu.

— Johann! — krzyknął na odchodem, — wynieść flaszke reńskiego wina do altanki. Przeszli do altany, która stała nad sadzawką. Ligotały powiew wiatru, chłód drzew, a może i wielich dobrego wina, uspokoiły Adlera. Böhme przypatrywał się olbrzymowi przez wierzch złotych okularów, a widząc w nim zmianę na lepsze, umyślił przypuścić jeszcze jeden atak.

— No! — rzekł, trzącąc jego kieliszek swoim. — Człowiek, który pije takie doskonale wino, nie może mieć twardego serca. Daruj im karę, myły Gottliebie, przyjmij wypędzonych — i — zgódz doktora... Za twoje zdrowie!

— Piję za twoje zdrowie, Marcinie, i po

nizszejem cennami, za które w latach poprzednich można jeszcze było ich otrzymać. Muścieliśmy przeto u różnych pracodawców upominając się o podwyższenie cen roboczych. W Lutym donosiły agencje, że wśród przyjętych robotników w rośnie bardzo niepokój i wyrażali obawę, że znaczna część takowych cofnie się, jeżeli wcześniej nie nastąpi ich przyjęcie. Obawa naszych agentów sprawdziła się niestety gdyż wobec formalnej walki o ludzi znaczna liczba wyszukanych zimową porą drużyn zakwaterujących kontrakt jeszcze przed wyjazdem na miejsce roboty.

Przyczyną tego smutnego faktu, który najprzód nas i naszych agentów dotknął, był niezmierny popyt s̄i roboczych. Obok zaś robotników, łamiących kontrakty, ponoszą część winy te gospodarstwa, które w Lutym, albo w Marcu wysyłają po robotników na wschód swych dozorców, zarządców, inspektorów. Ci zazwyczaj nie dbają o to, czy ludzie, z którymi się układają, już gdzieś nie zobowiązały się do roboty — biorą oni, co mogą dostać! Jeżeli robotnicy z początku nie chcą się godzić na ich propozycje, to dogadują im tak długo, dopóki ich nie namówią. Często zachodzą też pocztunki potrawami i napojami, często obiecują pieniężne, których są w rzeczywistości nie płaci.

Dalszem złem jest to, iż wielu pracodawców za późno robotników zamawia. Zwracaliśmy już nieraz uwagę na to, jak ważna jest rzecz udzielanie nam wcześniej poleceń; gospodarzy, którzy dotychczas zaspakajali u nasze zapotrzebowanie robotników, zapytaliśmy się już w końcu Października, czy żądają robotników na następną wiosnę, a mimo tego nie udaje nam się otrzymać poleceń wcześniej. Skutek stąd taki, że agenci nasi tracą ludzi, którzy już często żółtą jesienią — wracając do domu — pytają się o odpowiednie zajęcie na przyszłą wiosnę. Te zastępy zaś robotników, żadne pracy, są najlepsze.

Również utrudnia wykonywanie zleceń ta okoliczność, że po części przychodzą zamówienia na robotnice, pozostawiając stawienie się robotników im samym. Przez to agenci nasi są nierzaz zmuszeni do pominięcia oddziałów dobrych ludzi, między którymi i pewna ilość mężczyzn s̄i znajduje, ponieważ dla takowych nie mały zajęcia. Przez sprawdzanie ludzi dwiema drogami mają gospodarze zresztą i tą niekorzystać, że takie dwie cieślne partie nie zgadzają się ze sobą, że wynikają między nimi starcia, iż wreszcie jedna z nich, łamiąc kontrakt, usuwa się.

Stanowczo należy odradzać od zbyt niskiego ustanowienia ceny najmu. Wiadomo nam, że rolnictwo w dzisiejszych okolicznościach nie jest w stanie płacić wysokich cen roboczych, ale wobec braku

władam — nic z tego!.. — odpalił fabrykant już bez gniewu.

Paster potrząsa głową.

Hm! — mrucząc, — t, zle, żeś taki zacięty.

Nie mogę moich interesów poświęcać dla czułości. Jeżeli dziś ustąpię im na tysiąc rubli, to oni jutro zechcą milionów.

Przesadzasz! — odpalił Böhme kwaśno. — A ja ci powiem, że jeżeli za dziesięć tysięcy rubli możesz skończyć tą historią, to daj piętnaście — i kończ!..

Już się ale wszystko skończyło, — rzekł Adler. — Hultaje poszli precz, a inni dowiedzieli się, że umiejęt rygor. Gdybym ja był taki miękki jak ty, cała fabryka chodziłaby mi po głowie.

Paster umilknął, podniósł oczy do góry, zamyślił się. Potem zaczął rzucać na czystą powierzchnię sadzawki to korek, to kawałek drewna..

Czego ty ale, Marcino, rzucaś śmiecie na wodę? — spytał go Adler.

Paster pokręcił głową i wyciągnął rękę w kierunku sadzawki, na której każdy rzucony przedmiot tworzył coraz szersze koło.

Czy widzisz, Gottliebie, te fale? — spytał fabrykanta. — Widzisz, jak one rosną i płyną coraz dalej?..

Tak się zawsze robi, — odpalił Adler. — Coż w tem dziwnego?

Mazury, — rzekł pastor. — Tak się robi zawsze i wazdzie: na sadzawce i w

sil roboczych nie udało się za niską zapłatą wcale ludzi zwerbować, albo, jeżeli się to uda, narządamy się na to, że robotnicy jeszcze przed odjazdem zrywają umowy, albo też — jeżeli ich się skłoni do przybycia, pozostały tylko krótki czas w umówionym stosunku. Poszkodowanym jest w takich wypadkach zazwyczaj gospodarz, zwłaszcza że w spóźnionej porze może tylko dostać licheny personel roboczy, a i temu musi przyznać wyższe ceny. Również robotnicy z podziału rosyjskiego podnieśli w ostatnich latach swoje wymagania znacznie, wiedząc, że są potrzebni.

(Dokonanie następ.)

Co tam słychać w świecie.

Na poniedziałkowem posiedzeniu parlamentu obradowano nad prawem o inwalidztwie i zabezpieczeniu na starość. Urząd ten przyniósł dochód w roku zeszłym 28,617,000 mk. Pierwszy przemawiał poseł polski p. Czarliński, zwracając na to uwagę, iż rada związkowa ma w swej mocy, żeby obiektywów, którzy się chwilowo tylko w kraju zatrzymują, można od obowiązku zabezpieczenia się uwolnić, i dla tego wyraża życzenie, aby te rzeczy nie pozostawały do woli radzie związkowej, lecz prawnie ją uregulować. Zresztą o przymusowem zabezpieczeniu robotników panuje to powszechnie przekonanie, że musi nastąpić gruntowna reforma, a przedewszystkiem potrzebny jest ustawoznieszenie tego prawodawstwa. Poseł Czarliński w dalszych wywodach przemawia za tem, aby rentę na starość zamiast od lat 70, płacić już od roku 60, dalej żąda zmiany systemu dowodowego, a również tak samo sprawiedliwszego rozdzielenia ciężarów powiatowych skutkiem zabezpieczenia na starość i inwalidztwo. — W następstwie wywiązały się nad tą sprawą szerokie rozprawy. Poseł konserwatywny hr. Stollberg również żądał zmiany tego prawa, i to jeszcze w tym roku, głównie ze względu na rolnictwo.

Poseł wolnomysły Thomasen wystąpił, za reformą prawa o inwalidztwie i zabezpieczeniu na starość, gdyż koniecznie należy usunąć z tego prawa różne niegodności i twardy warunki, jakie zawiera. — Poseł centrowy Hertling również jest za zmianą, a w pierwszej linii ta zmiana powinna dotyczyć malejszych rolników, dalej rzemieślników i służby; te trzy rodzaje powinni być całkiem od obowiązku zabezpieczenia uwolnione. — Poseł socjalistyczny Singer uważały wyjęcie z pod tego prawa rolników, rzemieślników i służby za błęd. Niezadowolenie w rolnictwie bywa sztucznie podniesione i wnet zni-

naczem życiu. Kiedy zle, czy dobre upadnie świat, powstają oko niego fale coraz większe i idą dalej, a dalej...

Nic nie rozumiem! — przerwał Adler, pijąc flegmatyczne wino z kielicha.

Zaraz ci wytłomacz, tylko nie gniewaj się.

Ji się na siebie nigdy przecie nie gniewam, — odpowiedział fabrykant.

Otoż, w dzisiejszej, jest tak. Ty zle wykochales syna i rzuciłeś go w świat, jak ten patyka na wodę. On narobił długów, i to jest pierwsza fala. Ty zoiłyłeś płace robotnikom i oddaliłeś lekarza, a to jest druga fala. Śmierć Gostawskiego — to trzecia. Nieporządku w fabryce i ofisy w gazetach — czwarta. Wyędzanie robotników, procesy — to piąta fala... A jaką będzie szósta i dziesiąta?..

Nic moje to nie obchodzi! — rzekł Adler. — Niech sobie twoje fale idą w świat i trąpią głupieb, mnie nic do tego...

Paster rzucił korek przy brzegu sadzawki i znowu wskazał go tkaczowi.

Patrz, Gottliebie! Niekiedy dziesiąta fala odbija się od brzega i wraca... tam, z kądem wysiąła.

Starego fabrykanta zastanowiło to porównanie, bardzo zresztą jasne. Przez chwilę można było myśleć, że się wała, że zbudziła się w nim jakąś nieokreślona obawa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

knie, jeżeli tylko wszyscy obowiązani do składkowania temu w równie mierze zadość uczynią. — Poseł centrowy ks. Hitzendorf, aby mniejszych rolników z pod tego prawa uwolnić, a w końcu przypomina, że parlament w roku 1896 przyjął już rezolucję demagagującą się reformy tego ustawodawstwa, głównie domagano się w rezolucji podwyższenia renty i aby także płacić rentę wdowom i sierotom. Na tem stanowisku i dziś stoi stronnictwo centrum. — Sekretarz skarbu hr. Posadowski zaznacza, że rada związkowa fani myśli wyjmować z pod tego prawa jaką klasę ludności, gdyż nie można ludowi odciągać korzyści, jakie od lat dawnych posiada. Życzenia o uproszczenie ustawodawstwa zapewnione są oprawnione, ale w praktyce dadzą się z trudnością przeprowadzić. — Dalsze obrady odroczone.

W sejmie pruskim toczyły się w Poniedziałek obrady nad projektem, domagającym się, aby urzędnicy rządowi zwolnieni zostali od obowiązku składania kaucji przy obejmowaniu niektórych urzędów. Projekt jednogłosnie przyjęto.

Obradująca nad poszczególnymi częściami etatu komisja parlamentu niemieckiego odrzuciła 11 głosami przeciwko, 10 wniosek o podwyższenie pensji naczelnikowi poczty Podbielskiej z 24,000 na 30,000 mk. Również odrzuciła wniosek socjalisty Singera, który domagał się dla listonoszy wiejskich podwyższenia pensji początkowej z 700 na 800 mk. i pensji najwyższej z 900 na 1000 mk. P. Podbielski oświadczył przy tej sposobności, że listonosz wiejski w naszych okolicach mający 700 mk. rocznego dochodu, uchodzi, za dobrą partię. My co do tego mamy zupełnie inne zapatrzywanie i możemy tylko wyrazić nasze zdziwienie, że można było odmówić listonoszom polepszenia myta w czasie, kiedy setki milionów mają być wyrzucone na marynarkę i na kolonizację.

Komisja badająca projekt wynagradzania osób niewinnie skażanych, zmieniała paragraf pierwszy o tyle, że w razie uwolnienia ma być także wynagradzany czas spędzony w więzieniu śledczym. Uwolnienie to było konieczne potrzebnem, inaczej cały projekt nie miałby wielkiego znaczenia, bo w większości wypadków nie wynagradzały zachodzących obecnie często strat, snadowanych osądzeniem w śledztwie osób podejrzanych a niewinnych.

Hakatyści podzielią się po komisji kolonizacyjnej, że doprowadzi przedzej czy później do zupełnego wyparcia lub zgermanizowania ludności polskiej. Jedno z ich pism wystawia sobie tą sprawę w sposób następujący: „Jest faktem, że s̄i narodowości i wytrwałości kultury danego narodu zależy głównie od większego lub mniejszego rozwoju właścian i ich liczb. Gdyby w przyszłości niemieccy chłopi zniknęli na wschodzie, a z nimi niemieckie wsie, wtedy i kultura niemiecka miasta nie mogłaby się tam ostać, ponieważ miasta s̄i uzupełniają wciąż na nowo z otaczającego je chłopstwa. Jeżeli się zaś uda przez dzieło kolonizacyjne otoczyć wschodnie miasta znowu wieńcem osadników, natencja nie tylko odzyskamy ziemię, ale nadto na pokojowej drodze o godzinie ziemie niejako wzrosną pod naciskiem silnej agitacji polskiej kultury mieszkańców stanu średniego.” — Piękne zamiary, — mówią nadzieję, że się nie udadzą.

Przed kilkunastu dniami podaliśmy, iż skutkiem układów pomiędzy Stolicą Apostolską a Rosją utworzoną zostanie diecezja odeska, a pierwszym jej biskupem będzie ks. biskup Simon. Wiadomość ta potwierdzona teraz dośledzeniem telegraficznem z Rzymu.

Z Pragi donosi, że profesorowie niemieckiego uniwersytetu zaprzestali nauki, ponieważ zakaz noszenia odznak, co ludność czeska tak drażni. Uważająają wielką obrażę dla akademików niemieckich. W Ltomierzycach ma się odbyć wielkie zgromadzenie akademików i profesorów niemieckich, na którym chce postawić żądanie, aby niemiecki uniwersytet z Pragi przeniesiono do jakiegoś miasta niemieckiego. Obaigają też pogłoski, że posłowie niemieccy, którzy obecnie uczęszczają na posiedzenia sejmu, chcą się zupełnie usunąć i nie brać wcale udziału w rozprawach.

Parlament francuski był w Sobotę widownią takich skandalów, jak swego czasu parla-

ment austriacki. Jeden z posłów zainterpelował rząd w sprawie Dreyfusa i z tego powodu wszczęły się żywe rozprawy; zaczęto się z pełnie obwiniać o przekupstwo, aż jeden drugiego w twarz uderzył. Na to hasło zerwali się wszyscy i zaczęła się formalna bijatyka. Szarpano się nawzajem, rzucono kałamarzami i książkami, — a wszystkiemu przypatrywał się były prezydent ministrów austriackich hr. Baden, który przypadkowo był właśnie w Paryżu i zajrzał do parlamentu. Co on scie pomyślał na widok takich postów!...

Sprawa Dreyfusa wywołała ruch antysemicki nawet w Algierze, posiadłości francuskiej w Afryce. Tłumy ludu przeciągały przez ulice miasta głównego, rozbijały sklepy żydowskie i plądrowały, bijąc i prześladowując żydów. Chwilowo jest znów spokój, ale na jak dugo!

— Na wniosek ministerstwa rozporządził król włoski, że aż do końca Kwietnia br. cło od zboża wynosić będzie tylko 5 franków w miastach $7\frac{1}{2}$ fr. Jak wiadomo obecnie we Włoszech panuje taka drożyna chleba, że lud otwarcie się buntuje przeciw rządowi, żądając zniesienia celi zbożowych.

— Stany Zjednoczone północnej Ameryka zbroją się na dobre, aby wkróczyć na Kubę. W wielkim pospiechu wysyłają tam podobno swoje okręty wojskowe. Zatarg pomiędzy Ameryką a Hiszpanią w ostatnim czasie znów ogromnie się zaostrożył. Marynarka amerykańska znajduje się na stopie wojennej i okręty jej każdego czasu mogą zawinąć do Kuby. Z Hawany donoszą jeszcze, że Kubańczycy częścią obozu hiszpańskiego w Jucaro wysadzili dynamitem w powietrze. Koszary zostały zburzone, wielu żołnierzy zabitych i wielu ciężko poranionych.

Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 26 Stycznia 198.

— * Pogrzeb śp. ks. Wołczyka odbędzie się w Sobocie o god. 10 przed południem. Sądzimy, że lud nasz winien się stawić w jak najliczniejszym następstwie, by oddać ostatnią przysługę na ziemię zgasłemu kapłanowi i choć w ten sposób uczcić pamięć męża, który stawał w jego obronie. — Prosimy przeto každego rodaka, któremu czas i okoliczności pozwalają, aby w Sobocie pospieszył do Pszowa, uważając swoją obecność niejako za obowiązek moralny. Dla wygody szanowni cytelników zaś dodajemy, że pociąg z Raciborza wyjeżdża o god. 6 min. 29 rano, a staje w Czernicy, najbliższej od Pszowa stacji kolejowej, o god. 7 min. 21; z Rybnika pociągi wyjeżdżają o god. 5 min. 5 i o god. 8 min. 41 rano; pierwszy staje w Czernicy o god. 5 min. 56, dugi o god. 9 min. 1.

— * Ważność biletów zwrotnych wziętych na kolejach żelaznych na wszystkie wielkie święta ustawiła dyrekcja kolej żelaznych raz na zawsze stała w sposób następujący: na święta wielkanocne mieć będą te bilety ważność 12 dni przed pierwszym świętem i 12 dni po nim; — na Zielone Świątki trzy dni przed pierwszym świętem i 8 dni po nim; — na Boże Narodzenie 7 dni przed pierwszym świętem a 14 dni po nim. Poszczególne uwadomienia podadzą pisma przed každemi świętami.

— Minister rolnictwa wystosował do wszystkich naczelnich prezesów okólnik, zakazując rewidorom mięsa i weterynarzom być zarazem agentami na zabezpieczenie bydła.

— W Raciborzu istnieje towarzystwo niemieckie pod nazwą „Deutscher Sprachverein”, będące odnogą związku tej samej nazwy, rozwijającego się na całe Niemcy. Na ostatnim posiedzeniu postanowiło to towarzystwo jedno głośnie przystępować do związku wszech-niemieckiego (Alldeutscher Verband). Znak to czasu bardzo wymowny!

— Gliwice. Przegląd klaczy odbędzie się dnia 10 Lutego w Łabędaach, a 11 Lutego w Toszeckiej Ligocie, w obydwoch miej-

scościaach o 11 godzinie przed południem. Około 500 mrk. wyznaczono do rozdania pomiędzy właścicielami dobrych klaczy, a będą także rozdawane świadectwa wolnego stanowienia. O ile możliwości należy zeszłoroczne żrebaki z klaczami przyprowadzić, gdyż za dobrze pielęgnowane żrebięta są wyznaczone nagrody.

— * Z rybnickiego powiatu. Przegląd klaczy wyznaczono tego roku na Piątek, 4 Stycznia o godz. 12 w południe w Wodziastawiu (na rynku) i na Sobocie, 5 Stycznia o godz. 9 z rana w Rybniku. Żrebięta należy również na przegląd przyprowadzić. — Od 1 Lutego do końca Czerwca będą stanowione królewskie egiry w Wodziastawiu: Nimmersatt, perserem za 12 m., Fairfax, wschodnio-pruski; Edelstein, holsztyński, za 6 m.; — w Rybniku: Baldur, wschodnio-pruski, za 9 m. i Ingwer, rasa beberbecka, za 6 m.

— * Zabrze. Rewizja miar i wag odbędzie się w następującym porządku: w Rudzie 15 marca, w Biskupicach i Borsigwerku 17 marca, w Dorocie, Starem Zabru i Małym Zabru 21 marca, w Zaborzu 31 marca, w Bielszowicach 13go Kwietnia ib.

— * Od Bytomia. W Sobocie wieczorem podczas zmiany szczytu powstał w nie wyjaśniony dotąd sposób pożar na kopalni Carsten-Centrum w izbie przeznaczonej do przechowania materiałów palnych, jak oleju i petroleju. Pożar ten udało się w sam czas ugasić. — W szybie Gottharda zasypały węgle górnika Ficka, lamiąc mu nogę i zadając mu ciężkie wewnętrzne pokaleczenia.

— * Kochłowice. Przy sposobności jakiegos procesu wyraził się amtowy o mieszkańcach tutejszych w taki sposób, jakoby Kochlowiczanie byli bardzo niedobrzy ludzie. Proboszcz parafii kochlowickiej ks. Tunkel ujął się za swymi parafianami i wykazuje w pewnej gazecie niemieckiej na podstawie własnych dochodzeń i zaświadczeń okolicznych zakładów, w których Kochlowiczanie pracują, że przeciwnie, cieszą się dobrą sławą i są pobożniejsi i ofiarniejsi od innych.

— * Opole. Za białego dnia zebrał się złodziej do mieszkania właścicielki gościńca Franciszki Kozerowskiej, podczas gdy ta była zajęta w szynku, i przywłaszczył sobie 100 marek w gotówce oraz zegarek i różne złote przedmioty w wartości 300 marek. Dotąd nema śladu złodzieja.

— * Roździeń. W Sobocie, jak pisaliśmy, wyplacono nareszcie poszkodowanym przez zapadnięcie się kopalni właścicielom domów sumy przypadające na nich wedle otaksowania ze strony kopalni dokonanego. Wiadomo, że kilkunastu właścicieli nie zgodziło się na otakowanie i woleli się wdać w proces, spodziewając się sprawiedliwszego wynagrodzenia. Do nich przystąpiło jeszcze sześciu z tych, którzy początkowo godzili się na propozycję kopalni; jeden z nich, który już nawet ugode podpisał, w ostatniej chwili podpis cofnął, bo nie chciał mu przyczec, że otrzyma wynagrodzenie za każdą dalszą szkodę, jakaby z zapadania się kopalni wyniknęła mala.

— * Dobrodzień. Ostatniej Niedzieli pożegnał się z parafianami administrator probostwa tutejszego, ks. Sliwa, który od 7 miesięcy parafia zawiadał.

— * Sosnowice nad granicą rosyjską. W Poniedziałek po południu wjechał pociąg niemiecki na rosyjski pociąg towarowy i roztrząaskał 14 wagonów naładowanych zbożem i żelaziem. Szkody są znaczne; nie słyszać jednak, aby i ludzie zostali zabici lub poranieni.

— * Wanne (Westfalia). Na odbytym tu wiecu polsko-katolickim, na który stawiła się dość znaczna liczba rodaków, żaliły się mówcy, że nie dosyć często na taki wielką liczbę Polaków przybywa tamtejsi polski spowiednik. Polacy winni koniecznie starać się o więcej kapelanów polskich, albowiem socjalisci kreążą się od pewnego czasu pomiędzy rodakami na obczyźnie w nadziei pozykowania ich dla swych celów. Podniesiono też, że tam, gdzie Polacy w znaczniejszej liczbie, winni brać czynny udział w wyborach do dozorów kościelnych, do rad gminnych, do sądów procederowych, a niemniej przy wyborach starszych kaspiszowych, i gdzie to możliwe, wybierać Polaków. Gdy Polacy starać się będą głosami swymi wpływać wywierać na wybory, wtedy

zyskają na znaczeniu, które na swą korzyść nieraz będą mogli użyć.

— * Wattenscheid w Westfalii. Pociąg towarowy wiozący węgle najechał na stację Ueckendorf-Wattenscheid na stojący tamże inny pociąg. Pierwsze wagony zostały częściowo zupełnie zdruzgotane, inne wzbite jeden na drugi. Maszyna pociągu towarowego została znacznie uszkodzona. Prowadzący lokomotywę dostał się pod maszynę i został znacznie skałeczony. Palacz uratował się, zeskoczywszy w sam czas z pociągu. Tender (jadący za lokomotywą wóz z węglami) wbił się do następnego wagonu osobowego i skałeczył tamże będącego konduktora. Pewien podróżny z Gelsenkirchen został także ciężko ranny. Straty materialne są bardzo znaczne.

— * Kraków. Najbliższa i zarazem w tym czasie ostatnia seria rekolekcji ludowych odbędzie się u Księży Misjonarzy na Kleparzu w terminie od 7 do 11 Lutego b. r. Przeszczona jest dla kobiet zamężnych i wdów; przyczem nieco dziewcząt dołączyc się może.

— Dnia 11 Lutego wypada zarazem uroczystość Objawienia się Najśw. Panny Marii w Lourdes, które to święto obchodzi się bardzo uroczyste w kościele naszym w Nowej Wsi Narodowej tuż przy Krakowie. Rekolektanki tej serii będą mogły po zakończeniu swych ćwiczeń duchownych na Kleparzu do tego kościoła się udać i z odpustu skorzystać. — Zgłoszenia należy nadsyłać rychło.

Ks. Józef Sokołowicz, misjonarz, dyr. rek.

Wiadomości pożyteczne.

— § 0 wypowiadaniu i opuszczaniu służby mają ludzie nieraz fałszywe pojęcie, i to tak pracodawcy jak sług. Zdarza się n. p. że pracodawca, rozniewiowany nieuwagą lub lenistwem sługi, krzyknie na sługę: „Wynoś się natychmiast, idź sobie na wszystkie certyfikaty! Nie chcę cię już ani widzieć na moje oczy! — Otóż słów tych ani jedna ani druga strona nie może uważać za wypowiedzenie służby, jak to sąd niejednokrotnie już zawyrokował. Nie słowa wypowiadane w uniesieniu oznaczają mają ważność natychmiastowego wypowiedzenia, tylko zwrot książki służbowej i wypłacenie zasług.

Ruch w Towarzystwach.

— § Królewska Huta. Jeszcze raz się wszystkim członkom Kółka Tow. i zaproszonym gościom przypomina, że w Niedzielę dnia 30. b. m. odbędzie się zapowiedziana zabawa na sali p. Opawskiego, ulica Katowicka. O god. 4 po poł. będzie małe przedstawienie pod tytułem: „Przygoda Michała”, po niem. deklamacje i śpiewy, a następnie będzie wygrywanie choinki i podarków. Działki członków otrzymają podarki, jako to: pierzki, cukierki, orzechy, obrazki itd. Około god. 8 rozpoczyna się taniec, przeplatane równie komedyjkami, deklamacjami, śpiewami itd. Na tę zabawę zapraszamy wszystkich członków z działkami i zaproszonych gości, a zastrzegamy wyraźnie, że obyczem wstęp do sali wzbroniony. Przy wstępie do sali musi się każdy wykazać wstępny biletem lub statutami Kółka Tow.

Z a r z a d.

W smutku pograżony donoszę wszystkim Przyjaciółom i Znajomym, osobliwie Rodakom na obczyźnie, w Bottropie itd., że nasz ukochany proboszcz i poseł do sejmu pruskiego z okręgu pszczyńsko-rybnickiego,

ks. Augustyn Wołczyk

zmarł we Wtorek 25 Stycznia rano o godz. 4, zapatrzony należycie na drogę do wieczności.

Pogrzeb odbędzie się w Sobocie o god. 10. Członek Zarządu Kościelnego: Konstanty Kowal.

Młode gołębie

poszukuje i płaci za takowe najwyższe ceny

A. Jurtzik
w Raciborzu.**Obwieszczenie.**

Szanownej Publiczności uprzejmie donoszę, że na ulicy Długiej pod num. 28 otworzyłm znowu

sklep towarów łokciowych

W skutek korzystnego zakupna mogę sprzedawać nowe a piękne towary po egemonicznych cenach i proszę o łaskawe odwiedzenie. Na nadchodzący czas Komisji mam nadzieję, że piękne towary w zapasie.

J. Braun,
Racibórz, ul. Długa 28.

Polecamy
„Dzieje Ślązkie”

przez dr. F. Konecznego.
Cena egzemplarza w pięknej oprawie
łacienniej ze złotymi wyciskami

tylko **4,50 m.**

Pojedyńcze zeszyty mamy również
jeszcze na składzie, po 30 fen. sztuka.

Odbiorcom dzieka, którzy takowe w
pojedyńczych zeszytach otrzymywali, polecamy także osobno odpowiednie okładki z
czerwonego lub brązowego płótna, sztuka
po 1 marec, a razem z oprawą po 1,50 mk.

Zarówno przyjmujemy każdego czasu
pod adresem

„Nowiny Racib.” w Raciborzu,
(Racibórz), ul. Panieńska 13.

Świętne palone kawy

czystego smaku i silne od 90 fen. za funt,
roską herbatę (te) funt (500 gram.) od 2 mrk. za funt,
cukier melty, cukier odpalowy 28 fen. za funt,
zupelnie suche mydło jaderne funt 25 f. n.,
świeże furt 28 f. n.,
konfek, araki, rumy, jako też wszelkie towary ko-
lonialne w najlepszym gatunku poleca

Paweł Ackermann
w Raciborzu.

Baczność!**Dobra sposobność**

do kupienia tanio dobrego
i pięknego zegarka!

Z powodu tego, że przenoszę mój skład zeg. na inne
obszerniejsze miejsce, i żeby
mi się takowe nie ponieśli, wyprzedaje b. a. e. c. n. e.
tanio, do oki zapaś starczy: Pełny zeg. r. z. zero sre-
brny z dubelt. złot. brzeg.,
bardzo mocne. warki na 10
gram., co zawsze kosztują 20
i 25 mrk. teraz dostać można
za 16 i 18 m. Każdy dobrze
obciążony i uregul., za do-
bre chodzenie, gwarantuje
3 lata. Kto zamówi 5 ze-
garków razem, dostanie w

dod. tku za darmo ujemny budzik ze światłem za 5 m.
Niechaj każdy korzysta z tak dobrego zakupu, gdyż
drugi rz. się takie nie nadarzy. Na życzenie może
być zegarek kluczykowy w tej samej cenie i z tymże
wyrobem. Cennik innych zegarków darmo.

M. Szczepaniak w Kucharkach p. St. Böck (Pr. Posen).

Moje w Rudyszwaldzie, w powiecie raciborskim, położone

gospodarstwo chłopskie
obejmujące 56 juterek najlepszej roli ćwiklanej i pszenicy, w jednym kawale przy posiadłości położone, budynki masywne, wszystko w znakomitym stanie, mam zamiar sprzedać zaraz z wolnej ręki

Inspektor Jusek, Strachowice (Strandorf)
pri Kuchelinie

Polskie ślubne książki modlitewne

w wielkim wyborze, oprawione w aksamit i skórę,
jako też

Nowe Godziniki

Adoracyi Najswiętszego Sakramentu
d. i więzkiego uwielbiania są u mnie zawsze do
nabycia.

Anna Kaluppa,

księgarnia i sklep papieru, Racibórz, ul. Nowa nr. 6,
naprzeciwko handlu żelaza Krausego,
dawniej u P. Scholicha.

P. P. Nabyliśmy nowe i wyłączne fabrykacyjne

impregnowanych cementowych dachówek

ze zakładką, stopniem i zakończeniem u góry D. R. G. M.
(Impägurte Cement Stufen Falzlegeln mit Kopfferschlus) i założymy tu w miejscu

fabrykę wyrobów cementowych i kamienia sztucznego.

Fabrykacja odbywa się pod kierownictwem ludzi w zawodzie wydroszonych, a używa się tylko najlepszego materiału. Nasze dachówki z zakładką i stopniami odznaczają się tą wielką zaletą, że są absolutnie nieprzemakalne i wytrwałe na powietrze, a w skutek patentowanego zakończenia u góry, jako też przez dokładne zachodzenie jednej zakładki stopniowanej na drugą (t. k. wa zakrywa zupełnie zakładkę dolną) przepadanie deszczu i śniegu jest wprost całkiem niemożliwe.

Równocześnie polecamy cementowe i mozaikowe płyty i płyty w różnych mustach i barwach po tanich cenach.

Steiner & Orgler,

fabryka wyrobów cementowych i kamienia sztucznego w Wodzisławiu.

16,75 Mk. franko
za zaliczką!

ZEGAREK

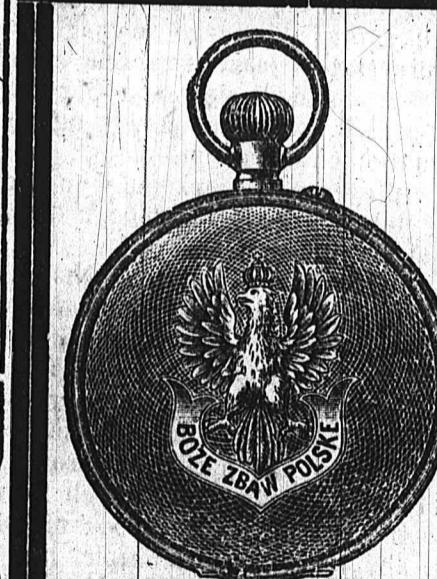
z prawdziwym polskim orzełkiem lub wizerunkiem
Matki Boskiej szczerzo srebr. z złotym brzegiem
Rem. Cyl. na 10 kamieniach dobrze i starannie
obciążony.

Piśmieńska gwarancja 3 lata. Jest to nadzwyczajny, silny, trwale budowany zegarek.

Bracia Paschke

w Ostrowie.

Specjalność: Zegarki kieszonkowe w naj-
roznacznych wzorach i wielkościach, jako też z Matką Boską, orzełkiem, pogonią,
sokołem. Prosimy nadmienić, czy duży, średni lub mały
Ilustrowany cennik gratis i franko.

**Tanie czeskie pierze!**

Od pierza nie płaci się cła.



10 funtów nowego, dobrego, dartego, wolnego od kurzu, 8 m., 10 funtów lepszego 10 m., 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękkiego, dartego 15, 20, 25, 30 m.; 10 funtów półpuchu 10, 12, 15 m.; 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękkiego, niedartego 20, 25, 30 m.; puch 3, 4, 5, 6 m za 1/2 kilo (1 funt). Wysyka franko za zaliczką pocztową. Zamiana i zwrotnie dozwolone. Przy zamówieniach proszę o dokładny adres.

Benedykt Sachsel,

Klettau 903, Czechy (Böhmen).